

W ucieczce przed nieodwracalnym,
w ciemnym zaułku dopadł ją lęk.
Śliskimi mackami oplótł nogi
by na dobre zagnieździć się w trzewiach.
Rozplecił się jak kłacza perzu
i wziął w posiadanie każdy ruch.
Nie mieszcząc się w ciasnym pancerzu,
przebił się przez bladą skórę
obmacując jej oczy, usta i krtań.

Była jak dziecięcy balonik unoszący się w powietrzu,
uległa i bezbronna, szła tam, gdzie pchnął ją tłum.
I tylko czasem, nocą,
ni to na jawie ni to we śnie,
miała siłę wdeptać demony w szpary podłogi
i śnić o pięknym jutrze.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Ananke, dodano 03.12.2018 07:25

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.